C

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 7 Warszawa, 22 stycznia 1948 r. Rok IV

PZPR strzelił Wiśle kosza

WALCZYMY TYLKO Z WĘGRAMI

NAJSTARSZY, ALE NAJLEPSZY



Stanisław Marusarz, najstarszy przedstawiciel tej sportowej rodziny, ma wszelkie dane, aby w St. Moritz uzyskać dla Polski honorowe miejsce w otwartym konkursie skoków.

Telefonem z Budapesztu:

Bokserzy polscy stoczą 2 mecze na Węgrzech w ramach „Tygodnia Polskiego"

HALLO! Budapeszt?

Łączymy się telefonicznie ze znanym dziennikarzem sportowym. Palfai Janosem. Zapytujemy o szczegóły przyszłego startu naszych sportowców w Budapeszcie.

Palfai informuje, że sportowcy nasi spotkają się wyłącznie z drużynami węgierskimi, jakkolwiek tak się jakoś dziwnie złożyło, że niemal w tym samym terminie przyjeżdżają do Budapesztu jugosłowiańscy bokserzy i koszykarze oraz czescy siatkarze i koszykarze.

Odwołane mecze Ligi Koszykowej

W ZWIĄZKU z przyśpieszonym wyjazdem koszykarzy do Budapesztu, prezes PZPR Nowak w drodze telegraficznej zarządził odwołanie zawodów Ligi Koszykowej, wyznaczonych na 24 i 25 bm 1 i 2 lutego br. W mistrzostwach Ligi Koszykowej zapanuje więc przymusowa dwutygodniowa przerwa.

W najbliższą sobotę odbędzie się mecz bokserski Węgry — Jugosławia, a dopiero w przyszłym tygodniu nasi bokserzy staną po raz pierwszy jako reprezentacja Warszawy na peszteńskim ringu.

Drugi mecz stoczą prawdopodobnie w jednym z miast prowincjonalnych i na tym kończy się ich tournee.

Węgrzy o żadnym turnieju bokserskim z udziałem Jugosławii nic nie wiedzą. Koszykarze nasi zaprezentują się już w najbliższą niedzielę i redaktor Palfai wyraził wielkie zdziwienie, że nie przyjadą siatkarze, na których liczono w 100 procentach.

Koszykarze nasi rozegrają tylko dwa mecze w Budapeszcie i żadnych występów na prowincji chwilowo się nie przewiduje.

Prawdopodobnie w składzie Węgrów poza znanymi już w Polsce zawodnikami znajdzie się w wadze koguciej Bogaca, który jest teraz lekko kontuzjowany, ale chyba do przyszłego tygodnia wykuruje się, w wadze półciężkiej Bene III-ci a w ciężkiej Mihylai. Jeśli rzeczywiście Węgrzy wystawią taki zespół, to chłopcy nasi będą mieli naprawdę ciężkie zadanie.

Palfai nie może podać nam dokładnego składu drużyny węgierskiej w związku z sobotnim spotkaniem z Jugosławią.

Następnie Palfai zakomunikował, że skład Węgrów będzie także zależny od charakteru naszej drużyny, a więc czy będzie ona występowała jako reprezentacja państwowa czy jakiegoś miasta. (A propos — reprezentacja Budapesztu prawie w niczym nie różni się od reprezentacji narodowej).

Po tych kilku wiadomościach nasz kolega węgierski zaznaczył, że zasadniczym celem Tygodnia Polskiego jest nawiązanie jaknajściślejszych stosunków sportowych między obu narodami, a w związku z tym liczą się z przyjazdem naszych naczelnych władz sportowych, z którymi mogliby omówić nie tylko sprawy bieżące, ale i perspektywy na przyszłość.

Najbliższych spotkań nie uważają Węgrzy wyłącznie za wielkie wydarzenia sportowe, lecz przede wszystkim za podkreślenie swoich braterskich uczuć w stosunku do naszego narodu. (w)

NAJBLIŻSI PRZECIWNICY NASZYCH HOKEISTÓW



Szwajcarska drużyna S. C. Bern, która będzie pierwszym przeciwnikiem Polaków na ich tournee przedolimpijskim. Stoją od lewej: Schäfer, Bougard, Lack, Wenger, Stauffer, Bläsi, Pfister, Kucera, Dallmaier, Streun i Düllman

Wyrok w sprawie „częstochowskiej"

Mgr Zbrożek zdyskwalifikowany na rok

KRAKÓW. (tel. wł.) — W sprawie tzw. „częstochowskiej" koszykarzy Wisły, która rozegrała się w nocy z 12 na 13 bm w hotelu „Europa" w Częstochowie, Wydział Gier i Dyscypliny PZPR wydał w poniedziałek następujący wyrok:

Ukarać jednoroczną dyskwalifikacją kierownika sekcji piłki ręcznej Wisły, mgr. Zbrożka, z równoczesnym odsunięciem go od wszelkich funkcji w piłce ręcznej.

Zawodnika Kumalę ukarać jednomiesięczną dyskwalifikacją za stwierdzony czynny udział w wymienionych zajściach z zawieszeniem kary na 6 miesięcy ze względu na dotychczasową jego niekaralność.

Całą drużynę koszykarzy TS Wisła ukarać surową naganą.

WG i D PZPR wydał powyższy wyrok po przesłuchaniu kierownika i kapitana drużyny Wisły, prezesa Częstochowskiego OZPR oraz na podstawie przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, popartych pisemnymi zeznaniami świadków.

Na tym samym posiedzeniu WG i D PZPR ukarał jednoroczną dyskwalifikacją znanego zawodnika AZS — Wacława Lipińskiego za prowokacyjne zachowanie się wobec sędziego p. Eime z Łodzi po zawodach Warta — Wisła w dniu 18 bm.

AZS i Wisła ukarane zostały grzywną pieniężną za brak porządkowych na meczach Warta — AZS i Warta — Wisła.

Pojedynek angielski na kontynencie

Piłkarzy Europy Środkowej oczekuje na wiosnę interesująca impreza. Z Londynu donoszą, że dwa kluby I-ej ligi, które w chwili obecnej znajdują się na czele tabeli, to jest Arsenal i Burnley, zaproszone zostały na tournee po Węgrzech, Austrii i CSR.

Projekt sprowadzenia drużyn angielskich jest tym ciekawszy, że nie mają one walczyć z zagranicznymi drużynami piłkarskimi, lecz między sobą. Projekt ten powstał w węgierskim związku piłki nożnej i przesłany został do Anglii wraz z zapewnieniem, że związki piłkarskie Austrii i CSR dają pełne poparcie.

W maju więc doszłoby do sensacyjnych pojedynków Arsenal — Burnley na boiskach Budapesztu, Wiednia i Pragi.

Warunki, jakie zaproponowano Anglikom, są bardzo dobre, będą oni mogli wywieźć ze sobą zarobione pieniądze w funtach lub dolarach. Tournee ma się zacząć 9 maja i trwać będzie do 23 maja. W rachubę wchodzi jeszcze czwarty mecz w Bratysławie.

Wszystko zależy teraz od zgody Związku Angielskiego.

Węgrzy proszą również o przysłanie jednego z najlepszych sędziów angielskich, któryby sędziował spotkania obu zespołów.

Według oświadczenia jednego z przedstawicieli PUWF — mniej więcej za sześć tygodni nastąpi wyprawa bokserów warszawskich do Jugosławii.

Już w piątek bokserzy do Budapesztu

WYJAZD ekspedycji bokserskiej, która pod mianem reprezentacji Warszawy udaje się do Budapesztu na turniej pięściarski, został przyśpieszony. Drużyna wyjedzie już w dniu 23 bm. w piątek. Specjalny wagon zostanie przyczepiony do pociągu paryskiego, wyjeżdżającego o godzinie 13.30, względnie do pociągu nocnego. Wobec tego wyznaczeni zawodnicy muszą stawić się w Warszawie w czwartek wieczorem. Noclegi dla nich zostały zarezerwowane na Stadionie WP.

Koszykarzy czeka walka z Polonią peszteńską

W HALLU hotelu „Bristol" spotykam się z prezesem peszteńskiego klubu „Polonia", dyrektorem Molnarem Gyula. Prezes „Polonii" jest obecnie przejazdem przez Warszawę w związku z transportami na Węgry w ramach umowy handlowej między obu narodami.

Dał on mi kilka szczegółów o „tajemniczym" jak dotąd Polskim Tygodniu na Węgrzech. Między innymi zakomunikował, że sprawy zakwaterowania i wyżywienia polskich sportowców wziął na swoje barki i przypuszcza, że nasi chłopcy nie będą mieli powodów do narzekań.

Poza tym oświadczył, że nasi koszykarze, poza przewidzianym programem, spotkają się prawdopodobnie z koszykarzami i siatkarzami peszteńskimi „Polonii".

Drużyna ta składa się wyłącznie z Polaków zamieszkałych na Węgrzech i niejednokrotnie dała znać o sobie w sposób najbardziej przekonywujący odnosząc sukcesy w walce z czołowymi drużynami węgierskimi. (w)

Szwedzi przygotowują się dokładnie

Szwecja szykuje się do Olimpiady i zgłosiła się do 15 dyscyplin sportowych, a więc do wszystkich sportów letnich z wyjątkiem hokeja ziemnego i koszykówki.

Odpowiednie związki wydały już szereg zarządzeń, które pozwolą na wystawienie najlepszych reprezentacji we wszystkich działach sportu. I tak bokserzy nie mogą przechodzić na profesjonalizm aż do czasu zakończenia Igrzysk, pływacy skoszarowani zostali w obozie położonym w górach, gdzie ich codzienną zaprawą jest jazda na nartach, a lekkoatleci, zależnie od specjalności, podzieleni są na grupy i szkoleni w odpowiednich obozach przygotowawczych.

Szwedzki Związek Piłkarski opracował również bardzo starannie plany przygotowań olimpijskiej jedenastki. Rozgrywki piłkarskie zostaną w przyszłym roku zredukowane do minimum, aby dać piłkarzom możność solidnego treningu. Od 14 do 21 marca grupa olimpijska powołana zostanie na obóz, którego celem będzie przede wszystkim taktyczne przygotowanie graczy. Seria meczy treningowych wygląda również imponująco. 11 czerwca Szwedzi grają z Holandią w Amsterdamie, w dwa tygodnie później goszczą w Sztokholmie reprezentację Włoch, a 18 lipca wyjeżdżają do Oslo na mecz z Norwegią. (gw)

Starościk najlepszy piłkarz zawodowy

W klubach piłkarskich Anglii i Szkocji występuje ogółem 12 polskich graczy zawodowych. Najwybitniejszym z nich jest niewątpliwie Starościk, należący do klubu pierwszej szkockiej ligi zawodowej „Third Lanark". Starościk potwierdził swoją klasę na meczu ostatniej soboty pomiędzy „Third Lanark" i „Hearts", zdobywając trzy bramki z rzędu czyli bardzo ceniony w piłkarstwie „hat-trick". Wynik meczu brzmiał 4:1 na korzyść „Third Lanark".

Drużyna „Third Lanark" zajmuje w tabeli I ligi szkockiej dopiero 13-te miejsce, mając za sobą tylko jeszcze trzy kluby tj. „Queen of the South", „Queens Park" oraz „Airdrieonians".

Lekkoatleci U.S.A. rozpoczęli sezon w hali przy 168-ej ulicy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

PO DŁUGIEJ przerwie lekkoatleci amerykańscy wrócili znowu na bieżnię. Na północy krytą, na południu otwartą. W Nowym Jorku ubiegłej soboty startowało w krytej hali na 168-ej ulicy 930 zawodników. Sądząc na oko, widzów było prawie taka sama liczba. Jak na „początek" sezonu, który będzie teraz trwał aż do zakończenia olimpiady, wyniki były zupełnie dobre.

W Nowym Orleanie Nichols wygrał 110 metrów z płotkami w 14.4 sek., Hulse wygrał 1.500 m w 3:55, pozostawiając za sobą o 0,2 sek. Karvera i Quinna. Efaw łatwo wygrał 3 km z przeszkodami w 9:14 m, co byłoby dobrym czasem nawet w Europie na początku sezonu. Nawet weteran Fuqua, znany w Europie, potrafił przebiec 400 m w 48,6 sek.

Mówiąc już o weteranach, należy wspomnieć, że w Waszyngtonie startował Dave Albritton, również znany w Europie lekkoatleta amerykański. Czarny skoczek, który ma dziś 35 lat skończone, był jedenaście razy mistrzem AAU w skoku wzwyż na przestrzeni 20 lat. Skakał w hali „just to see how high I could go" (po prostu zobaczyć, jak wysoko zajdę). Na wysokości 6 stóp i 7 cali (2 m i 66/100 cm) zatrzymał się, ponieważ obawiał się kontuzji.

Kto nie wierzy, niech przeczyta prasę amerykańską z 4-go stycznia.

— Ile masz lat — pyta go reporter.

— Wstyd mi się przyznać, ale 35 skończone. Nie lubię skakać w hali. Można łatwo poślizgnąć się, odpowiada łudząco podobny do Walcotta czarny skoczek.

Nie lubi. Co? I jeszcze gotów olimpiadę wygrać. Na tych samych zawodach Cianciabella wygrał wielobój sprinterski, pozostawiając za sobą mistrza Mathisa i znanego w Polsce Houdena. Na 80 yardów Cianciabella wyrównał rekord światowy w czasie równych 8 sekund. Startował jeszcze jeden znajomy z Polski Richard Morcom w skoku wzwyż, zajmując drugie miejsce za Albrittonem.

Lekkoatleci amerykańscy trenują już na całą parę, gdzie się da. Półmetrowy śnieg na boiskach wschodnich stanów zupełnie im nie przeszkadza. Odgarnęli go na bieżni na szerokość jednego toru i ubrani jak hokeiści trenują i trenują.

W. Ł.

Pisarski nie wyjedzie!

ŁÓDŹ 21.I. Tel. wł. — Reprezentacyjna ósemka Łodzi wystąpi do meczu z Warszawą w nieco osłabionym składzie, paru bowiem zawodników wyjeżdża na tournee na Węgry. Ostateczny skład od muszej do ciężkiej: Kargiel, Stasiak, Marcinkowski, Grymin, Szczypiński, Rychtelski, Zylis i Niewadził.

ŁÓDŹ 21.I. Tel. wł. — Pisarski nie wyjedzie prawdopodobnie na Węgry. Ma on kontuzjowaną rękę i uzyskał zwolnienie lekarskie do 24 stycznia. Pisarski twierdzi o sobie, że nie jest przygotowany do walk międzynarodowych skutkiem braku treningu.

Drugi mecz hokeistów USA

BRATISLAVA. Obsł. wł. — Olimpijczycy amerykańscy, którzy w niedzielę ulegli hokejowej reprezentacji CSR 5:6, pokonali w swym drugim meczu reprezentację Bratislavy 4:3 (1:1, 0:2, 3:0).

Pierwsza tercja była wyrównana. Bramkę dla USA strzelił Cuncliff, wyrównał Souchoparek, w drugiej tercji Amerykanie osłabli i Czesi zdobyli dwie bramki przez Reitmayera i Nemca.

W trzeciej tercji lód był już zły, ale Amerykanie ładnie zafiniszowali i przez Cuncliffa, Rileya i Warburtona zdobyli trzy bramki.

WĘGIER MISTRZEM CSR

PRAGA (Obsł. wł.). Mistrzem pingpongowym CSR został Węgier Soos, który w finale pokonał swego rodaka Sido 3:2 (21:18, 13:21, 20:22, 21:19, 21:11).

Mistrzostwo pań zdobyła Pritzlova (CSR), bijąc Posmorną 3:0. W grze podwójnej panów Marinko i Tokar (CSR) pokonali w finale Jugosłowian Harangoso II i Dolinar 3:2, a w grze podwójnej pań Pritzlova i Posmarna wygrały z Machackovą i Kaprovą 3:0. W mikście Eckl — Pritzlova pokonali Sido — Machackovą 3:1.

D. Śląsk za II Ligą

WROCŁAW, 21.1 (Tel. wł.). Doroczne walne zebranie Dolnośląskiego OZPN we Wrocławiu miało szereg emocjonujących momentów. W obradach rej wodzili delegaci z prowincji i sprawą, która skupiła na sobie największą uwagę była walka o autonomię podokręgu Wałbrzych.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem inż. Tokarskiego i przyniosły podokręgowi Wałbrzych autonomię w wyniku głosowania 51:39.

Uchwalono również wniosek - dezyderat, aby delegaci DOZPN na walne Zgromadzenie PZPN w Warszawie popierali sprawę utworzenia II-ej ligi. Wniosek ten przeszedł większością 76:12 głosów.

Delegatami na Walne Zebranie PZPN zostali inż. Michalski, Rzepka i Drobut.

Maurice de Behault

Tylko na Gastonie Reiffie ogniskują się nadzieje olimpijskie Belgii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Antwerpia, w styczniu.

ZWYCIĘZCA Emila Zatopka, Viljo Heino i Erickssona — Gaston Reiff przystąpił już do końcowej fazy swego długiego i żmudnego przedolimpijskiego przygotowania.

Początki tego okresu nie były zbytnio szczęśliwe. Najpierw szef biura, w którym pracował (agencja giełdowa w Brukseli) zlikwidował swe interesy i wyjechał do Afryki Południowej. Stracić pracę nigdy nie jest przyjemne, a zwłaszcza gdy się znajduje w okresie przedolimpijskim. Ale pech Reiffa został szybko zażegnany. Dzięki inicjatywie dziennikarzy sportowych wielkiego tygodnika ilustrowanego „Sport-Club", którzy przybyli do Reiffa zapoznać się z jego przygotowaniami do występu w Wembley, wystarano się o nowe zajęcie dla świetnego biegacza. Otrzymał on posadę w administracji tego tygodnika.

Strona materialna została więc zapewniona, ale spotkał go nowy cios, a mianowicie angina, skutkiem której musiał przerwać trening.

Teraz jedno i drugie poszło w zapomnienie. Regularny trening pod kierunkiem stałego swego trenera, Marcela Alavoine (dawny rekordzista Belgii) został już rozpoczęty.

Rozmawialiśmy dłuższy czas z Reiffem i Alavoine. Oto do jakich doszliśmy konkluzji:

1) że Reiff nigdy dotychczas w swej karierze sportowej nie był zmuszony do maksymalnego wysiłku, z wyjątkiem tylko jednego wypadku, a mianowicie w biegu na 1.500 m w Paryżu, gdzie uległ Francuzowi Hansenne, osiągając czas 3:48,4.

2) że na olimpiadzie w Londynie pokona Czecha Zatopka, a może i Woodersona.

3) że Reiff ani razu nie przebiegł dystansu 5 km w roku 1947.

4) że Reiff poprawił znacznie ostatnio swą szybkość.

5) że jego styl, dotychczas nieekonomiczny, został doprowadzony do perfekcji.

6) że wiara w swe własne siły, której dotychczas Reiffowi brakowało, powróciła mu po jego rekordzie w Paryżu (1.500 m).

Asystowaliśmy podczas jednego z ostatnich treningów Reiffa: 50 minut rozkręcania się, nic więcej! Reiff wykonuje to zadanie dwa, następnie cztery, a stopniowo pięć razy w tygodniu. Nigdy na bieżni, lecz wyłącznie w lesie.

Alavoine upewnił nas, że Reiff pobiegnie w Wembley na 5.000 m i ma nadzieję osiągnąć 14 minut. Jeśli nie powiedzie mu się na tym dystansie, pobiegnie na 1.500 m. Reiff ma dużo szacunku a nawet zachwytu dla Zatopka, ale się go nie boi. Przecież pokonał go ostatnio na 3 km w Brukseli. Dzięki obecnemu swemu treningowi Reiff spodziewa się, że na olimpiadzie w biegu na 5 km znacznie poprawi swoją szybkość na ostatnich 200 m.

Reiff obawia się natomiast zdecydowanie Woodersona, jeśli zawodnik ten zdecyduje się biegać 5 km w Londynie. Ponadto uważa, że groźnym jest Holender Slyjkhnis, którego określa jako typowego biegacza na 5 km: szybki, zdolny do utrzymania każdego tempa i bardzo inteligentny.

Gaston Reiff jest największą nadzieją belgijskiej lekkoatletyki przed Olimpiadą. Poza nim jest jeszcze kilku zawodników, którzy mogą zagrozić najlepszym. Zaliczamy do nich m. in. spadochroniarza Etienne Gailly, który jest maratończykiem dużej klasy. Jest on trenowany również przez „czarodzieja" Alavoine, który określa Gaillyego jako zbyt młodego jeszcze, by mógł wygrać maraton olimpijski, choć powinien zająć miejsce w pierwszej ósemce. Na rok 1952 Gailly będzie już prawdziwie „gotów".

Wspomnieć trzeba również o Pol Braeckmanie, najlepszym płotkarzu europejskim. Pol jest bardzo szybki (10,5 na „setkę"), ale jest on może nieco za niski do „wysokich" płotków, a ponadto ma pewne defekty w stylu. Z wynikiem 14,5 na 110 m płotki, nie może przecież liczyć na dostanie się na finału. Trzeba poprawić się na 14,3, co leży jednak w możliwościach Braeckmana.

Belgijska Liga Lekkoatletyczna wyznaczyła już dwa zespoły tzw. „probables" i „possibles", jako kandydatów do sztafety 4×100 m. Po dokładnym treningu sztafeta może mieć szanse do zakwalifikowania się do finału olimpijskiego.

Dodać jeszcze trzeba o kandydatach do biegu na 3 km przez przeszkody w osobach Everaerta i van de Wattyne — a będziemy mieli już kompletną listę zawodników, którymi Belgia może pochwalić się podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Nie jest to wiele, ale należy wziąć pod uwagę, że zaprawa i metody nie są w Belgii najlepsze.

Walka Archacki - Klimecki zostanie powtórzona

GŁOSOWANIE okręgów odnośnie interpretacji § 38 regulaminu Sportowego PZB zostało już zakończone. Za interpretacją Wydziału Sportowego wypowiedziała się większość, reprezentująca 2.116 głosów, a przeciwko 744 głosom (Warszawa, Gdańsk, Łódź).

Mimo to jednak PZB postanowił, iż walka Archacki — Klimecki ma być powtórzona i wyznaczył datę 25 bm. dla jej rozegrania w ramach spotkania Warszawa — Łódź w Łodzi. Jednocześnie zostala na ten mecz wyznaczona komisja sędziowska: w ringu Nowacki (Gdańsk), na punkty Łaukedrey (Szczecin), Kuguss (Pomorze). Markowski (Śląsk).

W związku z przyśpieszeniem wyjazdu naszej reprezentacji bokserskiej do Budapesztu (o czym piszemy na innym miejscu), a w skład której wchodzi Klimecki, przypuszczamy, że niedzielna walka nie dojdzie do skutku.

Powracając do referendum, to wydaje się nam, że sprawa nie została rozwiązana zbyt szczęśliwie, ponieważ wypadek, który wydarzył się na meczu Warta — Grochów stworzy niebezpieczny precedens. Kierownicy klubów zaczną teraz coraz częściej wertować karty punktowe czy czasami nie zostały one poprawiane przez sędziów. Obawiamy się, że protesty staną się coraz częstsze w boksie polskim, co przecież byłoby zjawiskiem bardzo niepożądanym.

Kraków zapowiada sensację

KRAKÓW. (Tel. wł.). Od szeregu miesięcy krążyły po Krakowie niestwierdzone wieści, że w głośnym meczu o wejście do Ligi KKS — Polonia (Świdnica) miało brać udział w drużynie świdnickiej 3 piłkarzy krakowskich, którzy w tym czasie — byli zawieszeni przez własny klub. Obecnie sprawa ta przyjęła już konkretne formy i jest przedmiotem dochodzeń okręgowych władz piłkarskich. Ze względu na prowadzone dochodzenia szczegóły trzymane są w tajemnicy, niemniej jest już rzeczą pewną, że chodzi w danym wypadku o trzech zawodników Zwierzynieckiego KS.

Tajemnice paragrafu 38

Stara się wyjaśnić P.Z.B.

Polski Zw. Bokserski w swym ostatnim komunikacie wyjaśnia jak należy interpretować § 38 Reg. Sp.

„Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego opierając się na § 105 Reg. Sport. i na § 64 Statutu P.Z.B. oraz na głosowaniu per „Referendum" przeprowadzonym w czasie od 2 — 16 stycznia 1948 r. wydaje następującą interpretację § 38 Regulaminu Sportowego co do słów:

„wpisanych już raz decyzji poprawiać nie wolno".

Wynik słowny (określający nazwisko zwycięzcy lub remis), podany przez sędziego na kartce punktowej musi być oparty z uwagi na § 53 Regulaminu Sportowego na wynikach cyfrowych w poszczególnych rundach. Decyzja po myśli § 38 jest wynik każdej rundy, gdyż każda runda jest oddzielną całością. Żadnych poprawek w poszczególnych rundach czy w zliczeniu liczb poszczególnych staré lub w wyniku słownym uskuteczniać nie wolno, albowiem jest to uchybieniem formalnym o którym mówi się w § 38 i 66 Reg. Sport.

W razie wniesienia protestu w takim wypadku o ile oczywiście poprawka ma wpływ na wynik walki protest musi być uwzględniony za wyjątkiem zastosowania się sędziów w sposób niżej podany:

POSTĘPOWANIE SĘDZIEGO W RAZIE OMYŁKI

W wypadku gdy sędzia omyłkowo wpisze decyzję rundy w nieodpowiednią rubrykę, czy też źle starcia podliczy winien natychmiast tj. przed wręczeniem kartki sędziemu ringowemu wystawić nową kartkę punktową, załączając starą kartkę po jej unieważnieniu z odpowiednim wyjaśnieniem.

Przez słowo *natychmiast* rozumie się, że zmiana liczb na nowej kartce dotyczyć może jedynie ostatniej rundy, tzn. przy starciu drugim nie można już poprawiać starcia pierwszego a przy trzecim starciu pierwszego i drugiego.

Gdy natomiast sędzia punktowy wręczył już sędziemu ringowemu kartkę z poprawką (z uchybieniem formalnym) sędzia ringowy winien kartkę punktową sędziemu punktowemu zwrócić celem wypisania nowej. W takim wypadku sędzia punktowy musi oczywiście wypisać pierwotną decyzję wypisaną przed poprawką i to z uwagi na § 38, który mówi, że raz wpisanych decyzyj poprawiać nie wolno.

Interpelacja niniejsza obowiązuje wszystkich sędziów i instancje odwoławcze.

PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO WARTY POZNAŃSKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

W drodze powrotnej z Krakowa ligowa drużyna koszykarzy Warty poznańskiej spotkała się w Częstochowie z reprezentacją miasta w siatce i koszu.

Spotkanie siatkówki zakończyło się porażką warciarzy 0:2 (14:16, 9:15), natomiast w koszykówce Warta zaimponowała Częstochowie. Spotkanie przyniosło Warcie zwycięstwo 58:14 (25:7), a kosze dla niej uzyskali Ruszkiewicz 26, Dziel 16, Pawlicki 10 i Urbanowicz 6. Częstochowa na tle przeciwnika wypadła słabiutko. Akcje jej rwały się i były anemiczne. Zawodziła także celność rzutów do kosza. Punkty uzyskali: Plega 5, Gajczyk 4, Wojtasik i Zajęcki po 2 i Jabłoński.

Ciężkie egzaminy piłkarzy francuskich

Francja szykuje się poważnie do Olimpiady. Piłkarze opracowali już prowizoryczny program dla drużyny olimpijskiej, która przejdzie szereg prób nim zostanie ostatecznie ustalona.

3-go kwietnia francuscy amatorzy grają z amatorską reprezentacją Anglii w Ilford pod Londynem, w czerwcu spotykają reprezentację Belgii, a 4 lipca w Orleanie odbędzie się mecz sparringowy z jakąś siną, nie wybraną jeszcze, drużyną zawodową.

W tydzień później olimpijczycy francuscy zagrają przeciwko reprezentacji Północnej Afryki, a 18 lipca odbędzie się mecz Francja — Luksemburg.

Między 21 a 25 lipca Francuzi mają nadzieję zakontraktować jakąś cudzoziemską reprezentację piłkarską, która przez Francję jechać będzie na Igrzyska. Spotkanie to będzie ostatnią próbą przed występem.

Szermierze przygotowują się niemniej pracowicie. W listopadzie i grudniu ubiegłego roku w całym kraju odbywały się dwudniowe turnieje, traktowane jako eliminacje, a od stycznia zgrupowano w Cercle Militaire w Paryżu najlepszych szpadzistów, florecistów i szablistów, którzy przebywając na obozie trenują codziennie pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

Bokserzy nie mają wielkich kłopotów ze składem, ich bowiem najlepsi reprezentanci Escudie i Nowias nie przeszli na profesjonalizm. Jest tylko krucho z funduszami i aby temu zaradzić, sprzedaje się teraz do każdego biletu wstępu na walki zawodowców i amatorów znaczek wartości 5 franków.

Wśród cyklistów, poza sprinterem Faye, liczy się tu bardzo na szosowca Charles Coste. Przebywa on obecnie w Maroku, gdzie trenuje do Olimpiady i odrzucił cały szereg ofert proponujących mu przejście na zawodostwo. Coste oświadczył, że będzie profesjonałem, ale dopiero po zdobyciu złotego medalu.

Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym

W I półfinale gry pojedyńczej panów Gaj pokonał Samborskiego 21:10, 21:9, 19:21, 16:21 i 21:14. W II półfinale gry pojedyńczej panów Jordan zwyciężył Puca 21:100, 24:22 i 21:14.

W finale pojedyńczej gry pań Podmiotko wygrała z Drążkiewiczówną 17:21, 21:12 i 21:11.

Finał gry pojedyńczej panów: Gaj pokonał Jordana 21:9, 22:20 i 21:11.

W finale podwójnej gry pań: Dickson — Hardt wygrała z parą Drążkiewicz-Nowicka 16:21, 21:11 i 21:17.

Finał gry podwójnej panów: para Jagodziński i Coller przegrała z parą Gaj—Pęczkowski 18:21, 14:21 i 9:21.

Finał gry mieszanej: para Dickson — Krzyżanowski przegrała z parą Podmiotko Samborski 19:21 i 10:21.

W meczu pokazowym Pęczkowski (Ł) pokonał mistrza Szczecina, Brzozę (ZKS) w stosunku 21:17, 21:18.

Brało udział 51 zawodników mężczyzn i 12 pań. Wybitnie dobrą formę wykazał Gaj (Ł).

Okręg łódzki organizuje w dniach 6 — 7 marca ogólnopolskie mistrzostwa ZRSS w piłce siatkowej i koszykowej kobiet i mężczyzn.

Warszawa - Łódź na ringu

W NADCHODZĄCĄ niedzielę w Łodzi zostanie rozegrane spotkanie bokserskie Warszawa — Łódź. Warszawa zapowiada taki skład: Patora (Tobolczyk), Sobkowiak (Szatkowski), Sieradzan (Tyrała), Komuda (Tomczyński), Błażejewski (Wasiak), Kolczyński (Kossowski), Archacki względnie Ścibor lub Grzelak.

Tak skład wygląda na papierze, w praktyce niewątpliwie będzie on inny. Przede wszystkim nie będzie startował Kolczyński, ponieważ, jak wiadomo, w dniu 14 bm. ożenił się i dopiero w tym tygodniu rozpoczął na nowo treningi. „Kolka" oświadczył, że nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do meczu. Zastąpi go więc z pewnością Kossowski, który wypadł bardzo dobrze w walce z Nowarą w Katowicach. Nie jest również pewny udział Komudy, który w tej chwili jest na wczasach w Karpaczu. Komuda wprawdzie przyrzekł, że w Łodzi stawi się, ale na wszelki wypadek należy przygotować rezerwę.

W wadze ciężkiej start Archackiego stoi pod znakiem zapytania, ponieważ powrócił z Katowic z chorą prawą pięścią. Prześwietlenie lekarskie dopiero wykaże czy Archacki będzie zdolny do walki. Kto go zastąpi? Grzelak lub Ścibor. Pomiędzy tymi dwoma pięściarzami ma się odbyć w czwartek walka eliminacyjna w ramach meczu Polonia — Legia (stadion WP godz. 18-ta).

Do meczu z Warszawą, Łódź będzie musiała wystąpić w osłabionym składzie bez Kamińskiego, Trzęsowskiego i Pisarskiego. Pięściarze ci bowiem w piątek mają jechać do Budapesztu.

Mimo wszystko w ramach meczu może dojść do kilku ciekawych walk, jak chociażby w muszej pomiędzy młodym — a utalentowanym Kargielem a Patorą, który teraz jest w b. dobrej formie. Być może spotkają się Stasiak — Sobkowiak, jak również Marcinkowski — Sieradzan.

Drużyna stołeczna wyjeżdża do Łodzi autobusem w niedzielę rano.

Białkowski nokautuje Grabowskiego

W numerze poniedziałkowym w sprawozdaniu z meczu Wybrzeże — Pomorze wkradł się błąd na skutek złego odbioru telefonicznego. Podaliśmy, że Białkowski został znokautowany przez Grabowskiego, a tymczasem sytuacja przedstawiała się zupełnie odwrotnie. To Białkowski odniósł druzgocące zwycięstwo.

Kozłowski przed sądem

Znany przed wojną bokser Okęcia Kozłowski, który w czasie okupacji zdradził Polskę i został volksdeutschem, a następnie służył w specjalnych oddziałach dla ochrony gubernatora — staje w dniu 23 bm. przed sądem państwowym w Warszawie.

TURNIEJ BOKSERSKI BUDOWLANYCH

W dniach 7 i 8 lutego odbędzie się w Toruniu turniej zawodników Związków Budowlanych. W ramach turnieju zostanie rozegrany mecz Gryf — Repr. Zw. Budowlanych.

Cicho i bez rozgłosu szykują się kawalerzyści do batalii londyńskiej

Cicho i bez rozgłosu, ale tym nie mniej intensywnie, pracują na całym świecie kawalerzyści, szlifując swą formę do występów olimpijskich.

Nasza grupa jeździecka trenuje w Warszawie i ma nadzieję na zajęcie punktowanego miejsca, nie od rzeczy jednak będzie zapoznać ogół sportowców z przygotowaniami czynionymi w obliczu Igrzysk na wszystkich kontynentach.

W Stanach Zjednoczonych już w październiku ubiegłego roku odbyły się pierwsze eliminacje do grupy olimpijskiej. Eliminacje te przeprowadzone w Fort Riley, w stanie Kansas, dały wiele materiału i dowiodły, że hippika amerykańska znajduje się na wysokim poziomie i ma wiele szans na zajęcie dominującego stanowiska na Olimpiadzie. Amerykanie teraz posiadają szereg koni niemieckich, które wykazują dobre wyszkolenie i formę. Kapitanem drużyny olimpijskiej będzie pułk. Thompson, który był olimpijczykiem w latach 1932 i 1936.

Meksyk również nie chce być gorszy, a forma jeźdźców i koni wykazana na zeszłorocznych międzynarodowych zawodach hippicznych w Nowym Jorku, wskazuje na poważne niebezpieczeństwo jakim są ci egzotyczni konkurenci dla jeźdców europejskich.

Z krajów pozaeuropejskich, zgłoszonych do hippicznych zawodów olimpijskich wymienić należy jeszcze Argentynę, Turcję i Kanadę, trzy niewiadome, mogące w ogniu walki sprawić nieprzyjemne niespodzianki tradycyjnym już potęgom.

W Europie, niemal wszystkie państwa szykują się forsownie do walki o tytuł najlepszych kawalerzystów świata: Anglicy, naśladując Amerykanów, sprowadzili również na wyspę sporo koni niemieckich i mają nadzieję, że po tym wzmocnieniu ekipy, mogą nawiązać równorzędną walkę z innymi konkurentami.

Szwedzi szykują się na Londyn z prawdziwie nordycką systematycznością. Konie ich, wszystkie hodowli krajowej, mają za sobą dwuletni okres forsownego treningu i na zawodach międzynarodowych w Irlandii, Anglii i we Włoszech zachwyciły znawców swą opanowaną postawą.

Włosi posiadają młodych i zdolnych jeźdźców, nie odegrają chyba jednak poważnej roli, brak im jest bowiem teraz klasowych koni. W podobnej sytuacji znajdują się Irlandczycy.

Największe prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu na Olimpiadzie mają Francuzi. W zespole ich wystąpi najlepszy w chwili obecnej jeździec Europy Jonqueres d'Oriola, który na Marquis III zdobył w sezonie ubiegłym szereg pierwszych miejsc.

Francuzi mogą się również pochwalić doborową stawką koni, wśród których najlepszymi są: Nankin, Sagitta, Sucre de Pomme i Decametre.

Czesi, Belgowie, Holendrzy i Szwajcarzy szykują się również do walki o medale olimpijskie, ale przygotowania te są robione w ciszy, tak że dopiero walka na stadionie odsłoni ich możliwości.

A teraz uwaga nasze panie. Po raz pierwszy w historii nowoczesnych Olimpiad, niewiasty mogą startować w konkurencjach hippicznych. Międzynarodowy Związek Jeździecki zgodził się na dopuszczenie pań do indywidualnego konkursu wszechstronności konia, niechże więc polskie amazonki wezmą się natychmiast do roboty i pokażą światu, że nie zginęły u nas tradycje Basi Wołodyjowskiej. (gw)

W PIERWSZYM KROKU W TORUNIU

Z polecenia Pom. OZB toruński WCKS Gryf zorganizował Pierwszy Krok Bokserski, w którym wzięło udział 167 zawodników reprezentujących ośrodki, Włocławek, Aleksandrów, Chełmżę i Toruń. Walki finałowe — które miały się odbyć w niedzielę przesunięto na czwartek, bowiem eliminacyjne spotkanie pierwszych rund odbywały się aż do godz. 3-ciej w nocy z soboty na niedzielę, mimo, że przeprowadzano je sprawnie. Dotychczas przez ring toruński przewinęło się szereg dobrze zapowiadających się bokserów, którzy w niedalekiej przyszłości dadzą znać o sobie (ko).

JESZCZE JEDNO WALNE ZEBRANIE

Dnia 25 stycznia o godzinie 9 rano w lokalu klubu w Jelonkach przy ul. Konopnickiej 12 odbędzie się walne zgromadzenie RKS OMTUR „Dąb".

SOBKOWIAK TRENEREM BOKSERÓW AZS

Treningi w nowo uruchomionej sekcji bokserskiej warszawskiego AZS odbywać się będą na razie w małej sali gimnastycznej na Stadionie WP w poniedziałki, środy i piątki w godz. 19 — 21. Pierwszy trening odbędzie się 26 bm. Zapisy nowych członków przyjmowane będą również podczas treningów. Treningi prowadzi E. Sobkowiak.

Dnia 28 stycznia o godz. 18 w lokalu sekretariatu AZS (Plac Narutowicza 5, pokój 201) odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne nowopowstałej sekcji gimnastycznej. Zapisy członków codziennie w sekretariacie AZS, w godz. 9 — 15.

Pocztą lotniczą z Ameryki

Herb Mc Kenley odleciał do Australii, gdzie będzie starował na mistrzostwach.

Sześciodniówkę kolarską w Cleveland wygrała para Grauss — De Bacco. Grauss jest Francuzem. Miał on jechać ze swym rodakiem Guimbretiere, ale ten zderzył się po pierwszej godzinie z innym kolarzem i został odwieziony do szpitala. Podobną sytuację miał ze swym partnerem De Bacco i organizatorzy zezwolili na nową kombinację „ocalałych", która w rezultacie okazała się najlepszą kombinacją.

10.388.470 widzów oglądało zawody base-ballowe w 1947 roku. Jest to o milion więcej, niż w 1946 roku.

7.226 dolarów kosztuje Kanadyjczyków wysłanie Barbary Ann Scott do St. Moritz. Wściekli za zeszłoroczne awantury z samochodem mistrzyni świata Kanadyjczycy dali więcej, niż było potrzeba. Tysiąc dolarów dała znana drużyna hokejowa Maple Leaf.

Polish American AC, w której grają Wolanin, Bedryło, Król i inni zawodowcy polscy wygrała mistrzostwo 1-ej ligi Chicago.

Kanadyjczycy posiadają swoistą definicję amatorstwa w hokeju: „Amatorem jest gracz, który nie podpisał kontraktu jako zawodowiec". „Świat się kończy — powiedział Dan Ferris, sekretarz Amerykańskiego Kom. Olimp. „Nie jesteśmy hipokrytami" — odpowiedzieli mu Kanadyjczycy i wysłali „amatorów" do St. Moritz.

John Kelly, wioślarski mistrz świata został wybrany najlepszym sportowcem - amatorem na rok 1947, drugie i trzecie miejsce zajęli lekkoatleci Dillard i Mondschein.

Stan Nevada prowadzi udane eksperymenty „sprowokowania" śniegu w czasie, kiedy przewidziane są zawody narciarskie w modnych miejscowościach. Sąsiedni stan Utah, który nie potrzebuje śniegu w takich rozmiarach, zagroził procesem sądowym, jeśli Nevada nie zaprzestanie dogadzać narciarzom.

Dorota Mucha jest jedyną narciarką amerykańską (polskiego pochodzenia), która startuje w konkursach skoków razem z mężczyznami. Ostatnio skoczyła 42 i 45 metrów.

Charley Burley jest jednym z najlepszych wag średnich na świecie i najnieszczęśliwszym bokserem w Ameryce. Nikt nie chce z nim walczyć z niewiadomych powodów, przez co Burley musi przyjmować każde warunki, jakie mu zaproponują, nawet 20 dolarów za walkę. Burley, który jest szoferem zakładu oczyszczania miasta w Pittsburgu, nie ma żadnego wyboru. (W. Ł).

NIEDYSKRECJE

REFERENDUM w sprawie interpretacji § 38 w okręgu Śląskim odbyło się bez obecności prezesa związku dyr. Zapłatki, gdyż jak oświadczył sam prezes komuś jakoby zależało i na szybkości przeważenia szali za Poznaniem i na nieobecności prezesa ŚLOZB — Zapłatki.

Ciekawe, że zarząd w tak ważnej sprawie powziął decyzję bez swego prezesa.

ZAPYTANY prezes Zapłatka co sądzi o werdykcie w walce Sieradzan — Bazarnik oświadczył:

— Sieradzan walki z Bazarnikiem nie przegrał. Remis przyjąłbym z pełnym zadowoleniem i odetchnął bym spokojnie — bo byłem przekonany, że sędziowie dadzą zwycięstwo Sieradzanowi.

Zygmunt Orłowicz

Gdzie jest polski sport kobiecy?

Na marginesie pewnej kompromitacji

MAM na myśli ostatnie międzynarodowe zawody pływackie: Czechosłowacja — Polska Środkowa w Warszawie. I nie zabierałbym głosu, gdyby nie jakiś wewnętrzny bunt przeciw przygotowaniu i przebiegowi zawodów.

Bo trzeba mieć duży żal i dużą pretensję do organizatorów za kompromitację, jaka spotkała Warszawę. Nie chodzi mi o wyniki, bo te zawsze mogą i muszą być oparte na możliwościach treningowych i możliwościach wyczynowych samych zawodników.

Mam na myśli co innego. Nie wolno organizować, szczególnie tu w Warszawie, konkurencji, jeżeli się nie jest pewnym posiadania zawodników, a raczej mówmy wprost zawodniczek. Po co w program zawodów wprowadziło się konkurencje żeńskie, jeżeli nie było zawodniczek? Czy to nie jest kompromitacją dla półmilionowego miasta, posiadającego od dwu lat czynną, krytą i ogrzewaną pływalnię, że 8-u zawodniczkom, które przyjechały aż z dalekiej Pragi nie można tu na miejscu przeciwstawić przynajmniej tyleż samo zawodniczek miejscowych?

Co robią sekcje pływackie naszych klubów, co robi sekcja pływacka A. Z. S-u, co robią nasze samodzielne kluby wioślarskie żeńskie, mające Wisłę do swej dyspozycji, co robią nasze organizacje młodzieżowe, co robi wreszcie sama YMCA, gromadząca setki pań w swoich kompletach pływackich, jeżeli Okręgowy Związek Pływacki nie może zdobyć się na 8 zawodniczek, któreby mogły jako tako zmierzyć się z sympatycznymi gośćmi?

Czyżby naprawdę ogół naszych warszawianek korzystał z basenów tylko tak dla *„popływania sobie"*?

— Nie wiem, ale wydaje mi się, że po ostatnich zawodach pływackich z Łodzią i Pragą Czeską należałoby zrobić solidny wgląd w tę sprawę i to odgórnie.

A dalej: czy jeżeli można było zorganizować w czasie tych zawodów nadprogramowe biegi dla juniorów, złożonych z młodzieży szkolnej, — nie można było zorganizować biegów dla juniorek, których szkoły mają poddostatkiem? — Byliby Czesi nabrali przynajmniej przekonania, że dla wychowania narybku wśród dziewcząt również się w Warszawie coś robi.

I tu trzeba mieć dużą pretensję do Warsz. Okręg Zw. Pływackiego, że nie nawiązał kontaktu ani z kuratorium ani nauczycielstwem w. f. A przecież wystarczyłoby do Zarządu W.O.Z.Pł. dokooptować kogoś z nauczycielstwa lub wprost p. M. Szymańską wizytatorkę w. f., która n.b. jest ogromną entuzjastką pływania — i sprawa byłaby dawno rozwiązana.

Nauczycielstwo w. f. trzeba do współpracy w Związkach zaprosić i to nie tylko w Związku Pływackim i nie tylko w Warszawie. Napewno wtedy znajdzie się o wiele więcej rewelacji w rodzaju Jabłońskich, Nowaków czy Marasków.

Ale te zawody pływackie i brak zawodniczek zdemaskował w ogóle inną jeszcze rzecz: mianowicie brak u nas odpowiedniej liczby dziewcząt, zainteresowanych sportem wyczynowym. Mamy tysiące dziewcząt, jeżdżących na nartach i — nie możemy wysłać do St. Moritz ani jednej narciarki, mamy setki dziewcząt i kobiet grających w tennisa i — gdy zawiedzie Jędrzejowska — nie możemy jej nikim zastąpić; mamy tysiące dziewcząt uprawiających łyżwiarstwo i znowu nie możemy się nikim na miarę już nie olimpijską ale zupełnie przyzwoitą pochwalić, mamy na basenie YMCA większość godzin zajętą właśnie przez żeńskie zespoły, setki się tych dziewczątek i pań moczy w wodzie i — w rezultacie możemy do zawodów wystawić aż 3 zawodniczki i to jedną pożyczoną.

W tym wszystkim leży jakiś *błąd zasadniczy*. Widzę ten błąd w tym, że nasze Polki przyzwyczajamy od małego, od szkół do uprawiania sportów tak „sobie". — „Pograć sobie", „popływać sobie" i tak „sobie pojeździć na nartach".

A może by nasze odgórne władze, szczególniej te od wychowania fizycznego kobiet tak „popracowały sobie" trochę nad zmianą tego nastawienia naszych dziewcząt...

I napewno wtedy zaczniemy dorównywać w sportach dziewcząt naszym wielkim sąsiadom od wschodu i południowego zachodu.

Unikniemy wtedy kompromitacji w stylu zawodów Czechosłowacja — Polska Środkowa.

No i wielomówiącej absencji Polek na Olimpiadzie zimowej.

Żużlowcy Polonii Bydgoszcz

wysunęli się na czoło

Polski Związek Motocyklowy wydał ostatnio komunikat, na mocy którego członkowie Sekcji Motocyklowej BKS Polonia Bydgoszcz zdobyli zaszczytne tytuły mistrza i vice-mistrzów Polski na żużlu.

Mistrzem Polski kategorii 250 ccm został Z. Śmigiel, który w ubiegłym sezonie odniósł szereg sukcesów na torach żużlowych w całej Polsce. Wymieniony jest opanowanym kierowcą i b. wzorowym sportowcem.

Vice-mistrzem w kategorii 125 ccm został R. Urbanowski, młodziutki zawodnik, który błysnął specjalnym talentem pod koniec sezonu i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Vice-mistrzem w kategorii 350 ccm został J. Buda, bardzo zdolny opanowany jeździec, którego w sezonie prześladował wyraźny pech. Jak z powyższego wynika, zawodnicy Polonii okazali się najlepszym zespołem w Polsce, gdyż żaden z pozostałych klubów nie może wykazać się tak wyrównaną drużyną.

Duże zasługi dla rozwoju sportu motorowego i Polonii położył niestrudzony prezes Sekcji p. Kwiatkowski, kapitan sportowy p. Wagner i opiekun Sekcji p. Nowak. Polonia prócz wymienionych posiada jeszcze cały szereg dobrze zapowiadającego się narybku, który już dzisiaj przygotowuje maszyny do zbliżającego się sezonu.

Na odbytym ostatnio zebraniu zarządu, omówiono szczegółowo program mających się odbyć imprez w sezonie 1948 r. Poloniści chcą urządzić w dniu 23 maja na torze Stadionu Miejskiego wyścig zespołowy o złoty ryngraf Ziemi Pomorskiej i Kujawskiej połączony z międzynarodowymi zawodami w poszczególnych kategoriach z udziałem zawodników czeskich z jednoczesnym zjazdem plakietowym.

Prócz tej imprezy, którą należałoby zaliczyć do mistrzostw Polski klasy 2-ej, urządzić chcą Poloniści w dniu 1 sierpnia również wyścig o mistrzostwo Polski w klasie 2-iej.

W dniu 5 września wspólnie z Partyzantem wyścig uliczno-szosowy.

(Z. W.)

Z wizytą w obozie gimnastyków

Powody przełożenia meczu z Czechosłowacją

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, 25 bm. miał odbyć się międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Czechosłowacja. Mecz odwołano (przenosząc termin spotkania na późniejszy okres), a to dlatego, że Polski Związek Gimnastyczny nie załatwił jeszcze formalności z przystąpieniem do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

— Byliśmy przygotowani do meczu w stu procentach — mówi nam prezes Polskiego Zw. Gimnastycznego, mjr. Noskiewicz. Po letnim 14-dniowym obozie zorganizowaliśmy obecnie drugi obóz 14-dniowy na Bielanach. Mecz z Czechosłowacją miał na celu podniesienie poziomu naszych gimnastyków. Czechosłowacja jest ekstraklasą gimnastyki światowej i nie zajęła dotychczas gorszego, niż trzecie miejsce zarówno na Olimpiadzie, jak i na mistrzostwach świata.

W obozie na Bielanach PZG zgrupował najlepszych naszych gimnastyków w liczbie 13. Oto ich nazwiska: Radojewski (Poznań), Betyna (Bydgoszcz), Gaca Paweł i Henryk, Szlosarek Wilhelm i Antoni, Kulik (Śląsk), Paul, Irlik, Małecki (Kraków), Kirkicki (Łódź), Jaryczewski i Pączka (Warszawa).

Kierownikiem obozu jest profesor gimnastyki w Akademii WF, Fazanowicz. Program zajęć obejmuje rano ćwiczenia wolne z zakresu akrobatyki parterowej oraz 2 przyrządy: drążek i poręcze lub koń i kółka. Po południu ćwiczenia wolne i skok.

Gimnastycy nasi mają w programie kilka wyjazdów zagranicę. Dnia 13 czerwca wezmą oni udział w zawodach gimnastycznych na Węgrzech w ramach Igrzysk Bałkańskich. Program igrzysk będzie olimpijski, a reprezentacja nasza wyłoniona zostanie z gimnastyków, którzy obecnie biorą udział w obozie.

Obóz na Bielanach jest jednocześnie przygotowaniem do udziału w święcie wychowania fizycznego w Pradze Czeskiej w lipcu. Święto rozpocznie się już w czerwcu zlotem Sokoła. O rozmiarach tej gigantycznej imprezy mam okazję przekonać się, kiedy mjr. Noskiewicz pokazuje mi program. W zbiorowych pokazach gimnastycznych weźmie udział 120.000 dziewcząt w wieku od 6 — 14 lat, następnie 80.000 chłopców i dziewcząt w wieku od 14 — 18 lat i wreszcie 85.000 osób dorosłych obojga płci, razem więc 285.000 osób!

Na święto w. f. w Pradze zaproszono dosłownie cały świat. Polska będzie reprezentowana przez 300 osób. Gimnastycy z obozu na Bielanach rozjadą się wkrótce po całym kraju i będą instruktorami dla kandydatów do reprezentacji na święto w. f. w Czechosłowacji. Ustalenie tej reprezentacji poprzedzą eliminacje, które obejmą m. in. związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i komplety, ćwiczące w wojewódzkich ośrodkach w. f.

Poza gimnastyką Polska weźmie udział w Pradze w tańcach narodowych, przyczym reprezentowane tu będą prawdopodobnie tylko wyższe uczelnie w. f. Nadto przewidziany jest udział w akademiach wychowania fizycznego, w którym zespół Akademii WF z Bielan zademonstruje tok lekcyjny.

O ewentualnym udziale gimnastyków na Olimpiadzie w Londynie, mjr. Noskiewicz wyraża następującą opinię:

— Gdyby nasi gimnastycy mieli reprezentować taki poziom, jak nasi narciarze lub hokeiści, wówczas na Olimpiadę... nie pojedziemy. Przygotowujemy się jednak sumiennie, a wyrazem naszych ambicji jest fakt spotkania właśnie z tak silnym przeciwnikiem, jakim jest Czechosłowacja.

PZG współpracuje z różnymi organizacjami, a m. in. ze Związkami Zawodowymi. Związki te projektują sprowadzenie do Polski radzieckiej drużyny gimnastycznej związków zawodowych, któraby rozegrała spotkanie z reprezentacją naszych związków. Wobec tego, że niemal wszyscy nasi reprezentanci gimnastycy należą do Związków Zawodowych, oni właśnie broniliby barw tych związków w meczu z gimnastykami radzieckimi.

Podczas wizyty Jugosłowianina Krecica powstał również projekt meczu gimnastycznego Związków Zawodowych Polski i Jugosławii. *(Z. W.)*

10-ciu najlepszych

sportowców Częstochowy

★ W przeprowadzonym przez redakcję „Życia Częstochowy" konkursie-plebiscycie czytelnicy tego pisma wybrali następujących dziesięciu najlepszych sportowców Częstochowy za 1947 rok: 1) kolarz Łazarczyk, 2) pięściarz półśredniej Berg, 3) wielokrotny mistrz tenisowy Częstochowy Barylski, 4) pięściarz Chudy, 5) piłkarz Szymański, 6) piłkarz Plega, 7) lekkoatleta Liczberski, 8) piłkarz Borowiecki, 9) piłkarz Jędrzejewski, 10) piłkarz Orłowski.

★ W mistrzostwach tenisa stołowego prowadzą bez straty punktu — Grupa I Skra, Grupa II — AZS, Grupa III — Raków.

★ Mistrzem strzelców w rozgrywkach koszykówki został bezapelacyjnie Gajczyk, który zdobył 118 punktów. Dalej idą Surmenok 46, Wojtasik, Plega, Sokołowski, Jabłoński itd.

★ Mistrzostwa Okręgu w boksie rozpoczęły się przy udziale 4 drużyn częstochowskich oraz 2 z kielecczyzny. Oto wyniki pierwszych spotkań: Częstochowianka — Skra 11:5 Ludwików Kielce — Warta 10:6.

★ Walne Roczne Zgromadzenie Cz. OZPN odbędzie się definitywnie w sobotę 31 bm., a Walne Zgromadzenie Sędziów 2 lutego.

★ Staraniem Powiatowego Komitetu WF i PW w Radomsku i KS ZWM Czerni została uruchomiona przy tym klubie sekcja bokserska; kierownikiem sekcji jest por. Augustyniak, a trenerami b. pięściarz Polonii warszawskiej Seternus i b. zawodnik Prochu Pionki Jasiński.

★ Walka o wejście do A klasy w siatkówce męskiej jest niezwykle zacięta; aż pięć klubów — Gnaszyn, AZS, Zryw Kamienica Polska, HKS Żubr i Polska YMCA mają równe szanse awansu, gdyż każdy z tych klubów stracił tylko po 1 punkcie.

★ Warta zdobyła dobrego boksera wagi półśredniej, Błaszczyka, który powrócił niedawno jako reemigrant z Francji.

★ Najczynniejszym kolarzem Victorii w r. ub. był Łazarczyk, który startował w 9-ciu wyścigach ogólnopolskich, przejeżdżając 1720 km; dalej idą Radwański — 4 starty, 870 km, Piekacz i dobrze zapowiadający się Szpringier.

★ Plega, b. tenisista stołowy CKS-u przeniósł się do drużyny akademickiej, wzmacniając ją wydatnie.

Tajemniczy bokser w Radomiu

★ Piłkarze „Radomiaka" rozpoczęli z dniem 15-go bm. zaprawę zimową na sali. W ćwiczeniach biorą udział wszyscy gracze pierwszej i drugiej drużyny oraz juniorzy. Zarząd Klubu czyni usilne starania o sprowadzenie do Radomia czeskiego trenera.

★ Drużyna bokserska „Zrywu" nie posiadała do tej pory zawodnika w wadze ciężkiej. Ostatnio, luka ta została uzupełniona.

Przyszły mistrz, ma zaledwie 21 lat, 90 kilogramów wagi przy odpowiednim wzroście i druzgocący cios z obu rąk. Obiecujący młodzieniec odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z oddziałów miejscowego garnizonu. Nazwisko tego zawodnika trzymane jest narazie w tajemnicy.

★ Znany w Radomiu działacz sportowy p. Roman Staniszewski, objął funkcję delegata warszawskiego okr. Zw. Hokejowego na Radom. W zakres kompetencji delegata wchodzi opieka nad miejscowymi druuynami, sprawy szkoleniowe i sędziowskie.

Nowiny z Poznania

★ Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy „B" rozegrane pomiędzy rezerwami Warty a ZZK — Ostrów zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

★ Sekcja piłki nożnej KS Warta rozpoczyna z dniem 21 bm. treningi zimowe w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Słowackiego. Treningi prowadzić będzie trener Vogel.

★ Wobec krążących pogłosek, jakoby b. zawodnik Warty Rogalski złożył swoją rezygnację ze stanowiska referenta młodzieżowego w sekcji bokserskiej KS Warta

Rogalski oświadczył, że nie odpowiada to prawdzie.

★ Przedwojenny lewoskrzydłowy Warty Orłowski powrócił ze strefy brytyjskiej do Polski i zasilił na nowo drużynę swego macierzystego klubu.

★ B. mistrz Polski w półśredniej obecny redaktor sportowy Oktawian Misiurewicz ma zamiar powrócić do czynnego życia sportowego w charakterze trenera bokserskiego. Prawdopodobnie Misiurewicz będzie trenował sekcję bokserską Poznańskiego ZZK.

★ Ub. niedzieli odbyło się w Poznaniu kilka walnych zebrań związków okręgowych. I tak: piłkarzy, ciężkoatletów i pingpongistów. Ciężkoatleci wybrali nowy zarząd z b. prezesem Wowerem na czele. Również pingpongiści wybrali swoje władze. Na czele Zarządu Okręgowego stanął Blaszkiewicz z YMCA.

★ Dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Poznaniu płk. Bilewski oraz mjr Piątkowski powołani zostali do nowotworzącej się organizacji młodzieżowej „Służba Polsce". Płk. Bilewski walnie przyczynił się do odbudowy obiektów sportowych na terenie Poznania i Wielkopolski. Miejsce odchodzącego płk. Bilewskiego objął ppłk. Kezior.

★ W Poznaniu rozpoczęto mistrzostwa okręgowe klasy A w siatkówce męskiej. Udział biorą zaledwie trzy zespoły: Warta, ZZK (Poznań) i HCP.

Pierwsza seria rozgrywek wysunęła na czoło drużynę HCP, która z łatwością pokonała obu przeciwników. Tak Warta jak i ZZK zlekceważyły widocznie mistrzostwa, występując w składach rezerwowych. Wyniki techniczne: HCP — ZZK 2:0 (15:2, 15:1); HCP — Warta 2:0 (15:6, 15:5); ZZK — Warta 2:1 (7:15, 15:12, 16:14).

★ Sfuzjowane kluby KS „Odzieżowiec" „Lechia" zmobilizowały 12-cie sekcji sportowych, a mianowicie: hokeja na trawie, hokeja na lodzie, motocyklową, tenisową, piłki ręcznej, żeglarską, lekkoatletyczną, kulturalno-oświatowo-turystyczną, kolarską, pływacką, bokserską i piłki nożnej, przy czym ostatnie cztery znajdują się w stadium organizacji.

Klub liczy obecnie 2000 członków i obchodzić będzie w bież. roku 25-lecie istnienia. Na czele klubu stanął jako prezes dyr. PZU w Poznaniu Wiśniewski, jego zastępca do spraw ogólnoklubowych jest b. prezes KS Lechia — Wiesław Paczkowski.

★ Zarząd Sekcji Bokserskiej HCP ukonstytuował się następująco: Kierownik — Przybylski, Sekretarz — Moderski, gospodarz — Jóźwiak, kronikarz — Mosiński.

OBRADY LUBELSKICH PIŁKARZY

W niedzielę odbyło sie Doroczne Walne Zgromadzenie LOZPN.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Zarządowi udzielono absolutorium. Z zarządu ustąpili drogą losowania K. Wilgusiak i St. Sarnecki. W wyniku wyborów uzupełniających do zarzadu weszli: St. Sarnecki, M. Mach, Kucharzewski, J. Witek i A. Ziemnicki. Do Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano: Tomaszowskiego, E. Kucio, H. Bartoszewicza, W. Żechowskiego, Z. Hołowińskiego, B. Gieracza z Lubartowa i M. Grabowskiego.

Jako delegaci na Walne Zebranie PZPN pojadą: Prezes H. Krzesiński, K. Gostkowski i Z. Radomski.

Atleci Pomorza radzą

W niedzielę, 18 bm. odbyło się w Bydgoszczy w lokalu ZWM walne doroczne zebranie Pomorskiego Okr. Zw. Ciężkoatletycznego. O pracy i odniesionych sukcesach minionego sezonu mówił obszernie kapitan sportowy Kl. Felchnerowski. Okręg Pomorski zdobył na mistrzostwach Polski w Radomiu po raz drugi drużynowe mistrzostwo Polski w dźwiganiu ciężarów. Z zawodników którzy przyczynili się specjalnie do tego sukcesu, wymienić należy Sokołowskiego, Cieszyńskiego, Witucklego, Dajnowicza, Hejdaka, Plucińskiego i Wieczorka.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezesami honorowymi wybrano St. Lehmana i dr. Ostrowskiego. Prezesem został Sopoński z OMTUR, pierwszym wice-prezesem Waszkowski z Pomorzanina, drugim Szeląg z ZWM Bydgoszcz, sekretarzem St. Sokołowski, skarbnikiem Jeżewski, kapitanem sportowym Kl. Felchnerowski, zastępcą T. Lewandowski.

Uchwalono, że dla spopularyzowania ciężkoatletyki na prowincji tegoroczne mistrzostwa Pomorza odbędą się dnia 5 i 6 marca w Nakle. (Z. W.)

Z LUBLINA

De Zarządu LOZPR został dokooptowany Jerzy Boluk.

W meczu o mistrz. kl. A w koszykówce żeńskiej Lublinianka pokonała po ciekawej chwilami grze AZS 45:8 (18:0). Koszami dla Lublinianki podzieliły się: Gutkowska — 25, Kiszczyńska i Frejowska — po 10. Dla AZS-u punkty uzyskały: Poliwkówna — 6 i Pomianowska — 2. Sędziowali: K. Sobocki i Kozłowski.

Czołowa siatkarka, kandydatka do reprezentacji Polski, Emilia Szczawińska przeniosła się do sekcji piłki ręcznej AZS-u warszawskiego. Szczawińska jednak pozostanie nadal w Lublinie, gdzie studiuje medycynę i w dalszym ciągu będzie reprezentowała barwy AZS-u lubelskiego w lekkiej atletyce.

Stanisław Sobocki obchodzi w tym roku jubileusz 20-lecia bezinteresownej pracy na stanowisku skarbnika i buchaltera LOZPN.

Wyjazd zespołów siatkówki i koszykówki lubelskiego MKS-u do Łodzi nie doszedł do skutku wobec nieuzyskania przez młodzież zniżek kolejowych. MKS ma zamiar zebrać odpowiednie środki drogą imprez i chce wyjechać na rewanż do Łodzi w marcu lub kwietniu (J).

Lublin — Puławy. W Lublinie bawiła wycieczka młodzieży gimnazjalnej z Puław. Puławiacy rozegrali dwa spotkania w siatkówce: drużyna męska uległa Gimn. Staszica 0:2 (7:15, 3:15), drużyna żeńska zaś przegrała z Gimn. S. S. Urszulanek 0:2 (0:15, 4:15) (J.)

LEGIA — LUBLINIANKA

W niedzielę dnia 25 bm. bokserska drużyna warszawskiej Legii zmierzy się w Lublinie z Lublinianką.

AZS — ZAGRA W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę projektowany jest w Warszawie trójmecz siatkówki i koszykówki męskiej z udziałem AZS-u Warszawa, SKS-u i AZS-u Lublin. Mistrz okręgu lubelskiego w siatkówce męskiej wystąpi w najsilniejszym składzie: Garbalski, Rudziński, Wójtowicz, Drewnowski, Puchniarski, Gozdecki (rez. Forysiak).

Liga koszykowa na półmetku

nie zawiodła oczekiwań inicjatorów

ROZGRYWKI w lidze koszykowej dobiegły do półmetka, są więc już dane do tego, aby zorientować się, czy zamierzenia inicjatorów powstania ligi odniosły pozytywny skutek. Rozegrane spotkania umożliwiają nadto zorientowanie się w układzie sił i pozycji poszczególnych zespołów w tabeli.

Jednym z celów zorganizowania ligi było podniesienie poziomu gry w koszykówce. Pod tym względem notujemy dodatnie wyniki. Niezmiernie pozytywnym skutkiem rozgrywek ligowych jest spopularyzowanie koszykówki wśród szerokiej publiczności. W poprzednim systemie rozgrywek odbywały się tylko lokalne spotkania, które nie mogły wzbudzić większego zainteresowania. W okręgach grało przeciętnie po 6 drużyn, z czego 1—2 na dostatecznym poziomie i z góry było wiadomo, które zespoły zakwalifikują się do rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski. Nasilenie zainteresowania następowało dopiero w końcowej fazie rozgrywek o mistrzostwo, które trwały 2 — 3 dni. Obecny system rozgrywek ligowych rozkłada to zainteresowanie na szereg miesięcy, a publiczność w różnych miastach ma okazję obserwowania meczów zespołów z innych miast.

Czołowe drużyny w okręgach nie miały potrzeby specjalnego wysilania się przez cały sezon, mając łatwe zadanie w okręgach, obecnie zaś muszą dbać o swoją formę przez cały sezon.

System ligowy pociągnął za sobą konieczność szkolenia rezerw. Zgodnie z przepisami zespoły ligowe obowiązane są brać udział w rozgrywkach okręgowych klasy A, przy czym w lidze nie biorą udziału zawodnicy, występujący w rozgrywkach kl. A, gdyż mecze ligowe i okręgowe odbywają się w tym samym okresie. Nadto zawodnik, który brał 5 razy udział w spotkaniach ligowych, nie może grać w meczach o mistrzostwo okręgu. Okoliczności te powodują więc rozwój rezerw.

Ciągłe mecze zespołów ligowych powodują podniesienie się poziomu poszczególnych drużyn i pod tym względem liga również zdała egzamin.

Pomyślnym objawem meczów ligowych jest bardzo duża frekwencja widzów na zawodach. W spotkaniach czołowych zespołów sale okazują się za ciasne i nie mogą pomieścić wszystkich chętnych oglądania imprez.

Liga ma również i swoje kłopoty, mianowicie mecze dla słabszych zespołów są deficytowe, a wyjazdy do odległych miast często napotykają na ogromne trudności finansowe.

W tabeli rozgrywek wyróżnia się czołowa grupa: YMCA Łódź, Warta i KKS Poznań oraz warszawski AZS. Najbardziej wyrównaną drużynę mają łodzianie, a sądząc z dotychczasowych wyników mają oni największe szanse na zdobycie mistrzostwa. Trzy następne zespoły stanowią wyrównaną stawkę.

Pozycja w tabeli krakowskiego AZS jest miłą niespodzianką, natomiast gdańska YMCA zapowiadała się lepiej. Wyniki TUR-u i Znicza nie są zaskoczeniem. *(Z. W.)*

KLUB	YMCA Łódź	WARTA Poznań	KKS Poznań	AZS Warsza	WISŁA Kraków	AZS Kraków	TUR Łódź	YMCA Gdańs	ZNICZ Pruszk	miejsce	gier	wygr.	stos. kosz.
YMCA Łódź	L	52:59		28:25 26:21		54:28	35:34	30:27	63:42	1	7	7	288:106
WARTA Poznań	29:52	I	34:30		36:30 46:44	27:25	33:55	51:41	20:0	2	8	6	276:277
KKS Poznań		30:34	G	29:30	58:36			46:39 36:29	20:0 42:39	3	7	5	301:242
AZS Warszawa	25:28 21:26		30:29	A	52:50		46:30		41:22	4	6	4	215:185
WISŁA Kraków		30:36 44:46	36:58	50:52	K	36:33	56:25	49:38	57:43	5	8	4	358:331
AZS Kraków	28:54	25:27			33:36	O	36:22 25:22	54:43 37:47		6	7	4	233:251
TUR Łódź	34:35	55:33		30:46	25:56	22:36 22:25	S			7	6	1	188:229
YMCA Gdańsk	27:30	41:51	39:46 29:36		38:49	43:54 47:32		Z		8	7	1	264:298
ZNICZ Pruszków	42:63	0:20	0:20 39:42	22:41	43:57				A	9	6	0	146:243

Z. Weiss

Wspaniałe tempo odbudowy

Akademii W. F. na Bielanach

ZNISZCZONY wskutek działań wojennych w 50% główny gmach Akademii WF na Bielanach, odbudowuje się w zdumiewającym tempie. Gmach ten, w formie kwadratu bez jednego boku, stanowi kompleks połączonych budynków, w których znajduje się łącznie 218 pomieszczeń (z czego 118 pokojów internatowych) — szybko powraca do stanu przedwojennego, dzięki zrozumieniu czynników państwowych dla roli Akademii.

Prace nad odbudową gmachu i obiektów, prowadzone są intensywnie od początku ostatniego roku szkolnego. Na terenie tym uwijają się drużyny robotników.

Basen, który znacznie ucierpiał ma już oszklony dach, co umożliwia pracę wewnątrz budynku. Kilka rusztowań wskazuje na to, że i ten cenny obiekt będzie wkrótce odbudowany.

W auli na 350 osób, zbudowanej amfiteatralnie, słychać stuk młotków i pracę hebli. Wszystkie ławki przetrwały szczęśliwie burzę wojenną i aula będzie niedługo oddana do użytku. Słuchacze korzystają tymczasem z innych sal.

Przechodząc przez gmach, który od jednego skrzydła do drugiego liczy imponującą długość około 300 m, stwierdzam, że szereg pomieszczeń jest już oddanych do użytku, a we wszystkich pozostałych wre praca nad ich odbudową. Stosuje się tu zasadę, że wykończone pomieszczenie jest natychmiast oddawane do użytku.

Z czterech sal gimnastycznych dwie są już gotowe. W gabinecie rentgenologicznym zainstalowany jest polowy amerykański aparat Rentgena, dar UNRRA. Aparat służy do celów ambulatoryjnych, natomiast drugi do badań naukowych jest już w drodze. Z aparatu fotograficznego do celów stomatologicznych korzysta się również w wypadku drobnych uszkodzeń ciała, jak wskazują na to klisze z prześwietleń palców ręki. Obok ciemnia niemal kompletnie urządzona. W zakładzie fizjologicznym, w którym będzie pracował prof. Missiuro, znajduje się już szereg przyrządów i szaf.

W odbudowie znajduje się wieża nad basenem, charakterystyczna przed wojną dla gmachu Akademii.

Praca nad rekonstrukcją hali zimowej wre również w całej pełni. Dach hali jest już całkowicie oszklony. Obecnie układa się w hali nawierzchnię kortową, a z jednego auta za drugim wyładowuje się mieloną cegłę. W najbliższym czasie zakryta będzie ściana, która nie mogła doczekać się budowy przed wojną. Do połowy wysokości tej ściany stanie mur, wyżej zaś ściana będzie oszklona. Dokoła hali zbudowany będzie balkon dla publiczności. Hala podzielona będzie na trzy sektory: jedna część oddana będzie dla lekkoatletyki, druga — dla gimnastyki, a środkowa dla piłki ręcznej. Dzięki zastosowaniu nawierzchni kortowej, będzie można uprawiać w hali również i tenis. Dokoła hali będzie bieżnia zamknięta, oraz kilka torów do biegu na 100 m.

Hala ma wymiary 310 × 22 m i jest największa w Europie. Z lekkoatletyki będzie można uprawiać wszystkie konkurencje z wyjątkiem rzutów oszczepem, dyskiem i młotem.

Na terenie Akademii znajdują się 4 boiska, z których w tym sezonie dwa będą oddane do użytku. Jedno z boisk treningowych jest już na ukończeniu.

W planach Akademii jest budowa otwartej pływalni.

Pomimo prac nad odbudową poszczególnych pomieszczeń, trwa w Akademii normalna praca szkoleniowa. Poza 210 słuchaczami obojga płci, odbywają się obecnie jednocześnie dwa kursy: półroczny dla oficerów z udziałem 55 osób i PWK z udziałem 60 pań.

Opuszczam teren Akademii oszołomiony tempem i rozmachem pracy nad jej odbudową. Moje zdumienie podziela mój „cicerone" mjr. Skierczyński, kierownik wyszkoleniowy, który jako jeden z pierwszych przybył po wojnie na ten teren.

— Kiedy w maju 1946 roku przyjechałem na Bielany — opowiada mjr. Skierczyński — i zobaczyłem rozmiary ruin, nie przypuszczałem, że w tak szybkim tempie Akademia dźwignie się z upadku. Odbudowa Akademii już w obecnym stanie jest przedmiotem podziwu naszych gości zagranicznych, a za kilka miesięcy, kiedy większość robót będzie już wykonana, Akademia będzie naszą prawdziwą dumą.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W STOLICY



Po długim wyczekiwaniu Warszawa ujrzała nareszcie pierwszy mecz hokejowy w sezonie. Legia gościła ŁKS, bijąc go 5:3 i 6:5

ŚWICARZ W ROLI HOKEISTY



Środek napadu Polonii oraz hokeista Legii Świcarz, prowadzi krążek, atakowany przez dwu „wrogów" z ŁKS. Bramkarz łodzian Styczyński przygląda się temu z niepokojem.

WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA CYKLISTÓW

W NIEDZIELĘ odbyło się walne zebranie najstarszego klubu sportowego w Polsce, Warszawskiego Tow Cyklistów, które istnieje od 1886 r. Zebraniu przewodniczył członek honorowy WTC. F. Gołębiowski. Na sali obecny był m. inn założyciel WTC i czynny ongiś kolarz, sędziwy Skrodzki.

Na zebraniu poruszono sprawę niezdolności do jazdy rowerów turystycznych zakupionych przez WTC, a wyprodukowanych przez Przemysł Motorowy. W związku z tym uchwalono interweniować u odpowiednich władz za pośrednictwem PZKol. Członkowie WTC zobowiązali się złożyć daninę w wysokości 1800 zł na lokal dla towarzystwa, które dotychczas ma siedzibę w „gniazdku bocianim" na dawnej rogatce mokotowskiej.

Z imprez projektowanych w sezonie wysuwają się na czoło zawody międzynarodowe po wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Zdzisław Gędziorowski, wiceprezes Wacław Rokosz, sekretarz Karpiuk, skarbnik Cieszkowski, gospodarz Żurek, księgowy Wroński, kpt turystyczny Krzyżanowski, sportowy Keller, motorowy Sawcza

JURGIELEWICZ KONSTANTY

piłkarz byłego KS. K. P. W „Ognisko" Wilno tą drogą poszukuje kolegów w celu nawiązania korespondencji. Kamienna Góra, ul. Lubawska Nr. 14, woj. Wrocław.

Wydawca: K.C. OMTUR Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 8
TELEFONY: 878-81, 878-85
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"

Lekkoatleci Wybrzeża

startowali w hali

Poniżej podajemy wyniki uzyskane w „Zimowych Drużynowych Mistrzostwach Lekkoatletycznych" Okręgu Gdańskiego, które odbyły się w hali sportowej w Sopocie w dniu 18 bm.:

Mężczyźni:

30 m Olszewski HKS Tczew czas 4 s., Puchowski „Gedania" 4,2 s., Mach II HKS Sopot 4,3.

800 m Wenta Jan „Zryw" Gdańsk 2:24,6, Nowak Miecz HKS Sopot 2:26,2, Płomiński „Czyn" Gdynia 2:26,4

Sztafeta: 4×30 HKS 1) Tczew 18,8, 2) AZS „Wybrzeże", Gdynia 19,1.

Skok wzwyż: 1) Buliński Gedania 1,65, 2) Grudziński HKS Tczew 1,60, 3) Makar Gedania 1,55

Skok w dal: 1) Bosiacki — HKS Tczew 5,97, 2) Buliński — Gedania 5,78, 3) Kamiński — AZS Wybrzeże 5,41

Trójskok. 1) Bosiacki — HKS Tczew 11,69 2) Makar — Gedania 11,27, 3) Buliński — Gedania 11,22.

Pchnięcie kulą: 1) Zieleniewski — Lechia — Gdańsk 12,60 2) Szymoniak — AZS „Wybrzeże" 11,21

Kobiety:

Bieg 30 m: 1) Hećko — HKS Sopot 4,8, 2) Wyrobek — Gedania 5,1, 3) Brotkówna — HKS Sopot 5,3

500 m 1) Hećko — HKS Sopot 1,38, 2) Brotkówna — HKS Sopot 1,40.

Skok w dal: 1) Brotkówna — HKS Sopot 3,92, 2) Wyrobek — Gedania 3,89, 3) Hećko — HKS Sopot 3,82

W ogólnej punktacji I miejsce uzyskał HKS Tczew, 2) HKS Sopot, 3) „Gedania".

Zawody odbyły się w dość prymitywnych warunkach przy silnym mrozie w hali 34 m długości

Sukces bokserów Unii (Tczew)

GDYNIA, 19.1 (Tel. wł.). Wykazujący dużą obrotność Kolejowy KS. Unia w Tczewie, rozegrał towarzyskie spotkanie pięściarskie z KKS-em Poznań. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, co można uważać jako sukces młodego zespołu tczewskiego.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu goście): Rybarczyk uległ na punkty Szmidtowi, Kasperczak pokonał na punkty Penke, Gencler nie rozstrzygnął walki z Hejnem, Nowicki zremisował z Mazurowskim, Kazimierczak wygrał przez t. k. o. z Ciechanowskim w trzeciej rundzie, Musiał zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. z Januszewskim. Jakubowski przegrał również w pierwszym starciu przez k. o. z Tramowskim. Wreszcie w ostatniej walce dnia Lewandowski uległ wysoko na punkty młodemu Listewnikowi. Ten ostatni jest nową nadzieją Wybrzeża w tej kategorii.

TRÓJMECZ GIER W TORUNIU

W hali sportowej OSA odbył się trójmecz gier pomiędzy toruńskimi drużynami AZS-em, OSA i Brdą z Bydgoszczy. Wyniki techniczne: siatkówka żeńska AZS Brda 2:0, siatkówka męska: AZS — Brda 2:1, OSA — Brda 1:2, w koszykówce Brda pokonała AZS — 29:24 (Ko).

Odpowiedzi Redakcji

Emigrant z Bordeaux — Pułtusk. Wykaz wszystkich międzynarodowych spotkań piłkarzy polskich znajduje się w Nr 46 z 1947 roku. Olimpiada w Londynie rozpoczyna się 29 lipca. Skrót v. o. oznacza walkover. Jest to wyrażenie wzięte z języka angielskiego i używane w wypadkach, gdy drużyna lub pojedynczy zawodnik nie stawi się do meczu, lub się z niego wycofa. K. o. pochodzi również z angielskiego i jest skrótem słowa „knock-out". Oznacza ono, że bokser po otrzymaniu ciosu od przeciwnika nie może walczyć przez przeciąg 10 sekund.

Andrzej T. — Gdynia. Numery, które chciał Pan nabyć są w posiadaniu administracji naszego pisma i może je Pan otrzymać po uprzednim wpłaceniu na konto PKO I—1923 odpowiedniej sumy, licząc po 10 zł za egzemplarz.

Bohdan Marcin — Wołomin. Radzimy czytać uważniej Przegląd. Na wszystkie pytania znajdzie Pan odpowiedzi w odpowiednich numerach naszego pisma.

Stały Czytelnik — Lublin. Goście pierwsi wchodzą na boisko. Na afiszach nazwa klubu goszczącego umieszczana jest zwykle na początku.

Hanka Bal. — Warszawa. Gra fair jest określeniem wziętym z języka angielskiego i oznacza, że zawody odbywają się zgodnie z regulaminem danej konkurencji sportowej. Przez zwrot „bramkarz złapał piłkę nakrywką" należy rozumieć, że bramkarz chwytając piłkę padł i zakrył ją swym ciałem.

Stali czytelnicy z Sochaczewa. Do Szymury radzimy adresować na KS Warta — Poznań, Kantaka 4, do Kolczyńskiego zaś MKS Grochów, Gocławska 9.

Dr Przybor. — Gdynia. Niestety nie znamy bliższego adresu. Radzimy zwrócić się do Polskiego Związku Tenisowego — Kraków, Mały Rynek 1 m. 1.

Zdzisiek T. — Tomaszów. Podajemy punktację według tabeli fińskiej następujących wyników: 100 — 12,2 — 556 p., 400 m — 57,4 — 532 p., 1500 m — 5:00 — 415 p., 110 m pł. — 353 p., w dal 560 — 467 p., wzwyż — 1,40 — 368 p., tyczka 2,10 — 211 p., kula — 8,50 — 329 p., dysk 22,00 — 253 p., oszczep — 31,00 — 275 p. 100 m — 12,3 — 536 p., 200 m — 25 sek 546 p., 400 m — 57,6 — 525 p., 800 m — 2:19,3 — 462 p., 1500 m — 5:55 — 169 p. Porównania rzutów kul o różnej wadze nie da się przeprowadzić.

Zbigniew Kowalski — Warszawa. Sekretariat MKS Grochów mieści się przy ul. Gocławskiej 9. Treningi bokserskie odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w sali BOS-u, na terenie szpitala Ujazdowskiego.

Zwycięstwo dzięki... ostrygom

w walce o puchar Anglii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

LONDYN, w styczniu

W SWOJEJ długiej, bo już 76 lat liczącej historii nie było chyba tak bogatej w sensacje tury rozgrywek o puchar Anglii, jak ostatnia, tj. trzecia runda tegorocznych meczów o to sławne trofeum piłkarskie.

Trzecia runda jest zawsze bardzo interesująca, albowiem po raz pierwszy grają w niej kluby pierwszej i drugiej ligi. Zgodnie bowiem z systemem rozgrywek o puchar najpierw odbywają się mecze eliminacyjne, które wyłonić mają 20 klubów. Do tej grupy dodaje się 22 kluby I ligi i 22 kluby II ligi i w ten sposób 63 kluby rozgrywają 32 mecze słynnej trzeciej rundy.

Wyniki meczów były bogate w niespodzianki. Dość powiedzieć, że aż 8 klubów I ligi, w tym dwaj pierwsi leaderzy tabeli, zostało wyeliminowanych. Nie dość na tym. Również i leaderzy II ligi odpadli z dalszych rozgrywek.

Naturalnie na czoło wysuwa się porażka Arsenalu, który w mistrzostwie kroczy niemal od zwycięstwa do zwycięstwa. Ale w pucharze Arsenal od r. 1938 nigdy nie przeszedł trzeciej rundy. Tradycji stało się więc zadość. Tym razem pogromcą Arsenalu był Bradford, kiepsko uplasowana drużyna w tabeli II ligi. Bradford wygrał 1:0 ze strzału skrzydłowego Elliota, który właśnie miał na chwilę opuścić boisko celem zmiany podartej koszulki. W tym jednak momencie zarządzony został rzut z rogu i Elliot postanowił przeczekać wykonanie kornera. Dostał on piłkę i pięknym strzałem skierował ją skutecznie do bramki przeciwnika.

Drugi z leaderów tabeli I ligi, Burnley — grający podobnie jak i Arsenal, na własnym boisku — przegrał z Swidon Town 0:2. A przypomnieć należy, że w roku ubiegłym Burnley rozgrywał finał pucharu.

Zeszłoroczny zdobywca pucharu Charlton i tym razem wydaje się mieć duże szanse oraz specjalne uzdolnienia do gry pucharowej. Trafił on na przeciwnika bardzo ciężkiego, a mianowicie na Newcastle United, z którym w r. ub. walczył w półfinale. Również i teraz Charlton odniósł zdecydowane zwycięstwo wygrywając 2:1. Od pięciu lat Charlton odgrywa zawsze b. poważną rolę w rozgrywkach pucharowych.

Powódź bramek przyniósł mecz Aston Villa — Manchester United. Padło ich w sumie aż 10. Pierwszą bramkę zdobyła Villa w 13-ej sek. gry, ale do przerwy prowadził Manchester Un. 5:1. Po zmianie pól Villa wyciągnęła na 4:5 i remis „wisiał" w powietrzu. Tuż przed końcem jednak Manchester Un. zdobył jeszcze jedną bramkę.

Sławny Huddersfield został wyeliminowany przez Colchester United w stos. 0:1. Zwycięzcy to jeden z najmłodszych klubów angielskich, założony przed 10 laty. Menażer jego, Fenton, oświadczył po meczu dziennikarzom, że zwycięstwo odniesione zostało dzięki... ostrygom. Przez cały bowiem tydzień gracze jego klubu jedli ostrygi. Ponadto przez cały tydzień Fenton pouczał zawodników Colchester United jaką taktykę należy zastosować. Odkrył on bowiem dwie luki w szeregach Huddersfieldu i postanowił te dwie luki wykorzystać, co się w rezultacie całkowicie powiodło. Jednocześnie zdołano doskonale unieszkodliwić znakomitego „asa" Huddersfieldu, Doherty.

Leader II ligi, Birmingham został pokonany przez... Lawtona. Właściwie nie przez Lawtona, lecz przez jego klub, III-cioligowy Notts County. Wprawdzie Lawton nie strzelił żadnej bramki, ale jest on współautorem obu strzelonych na tym meczu. Wydaje się, że Notts County zrobił na Lawtonie doskonały interes, mimo rekordowej sumy 17 i pół tysiąca funtów zapłaconych za transfer. Ilość widzów na każdym meczu wzrosła o 10 tysięcy, a ponadto udział Lawtona przyniósł szereg ważnych zwycięstw.

Popularna drużyna Volwerhampton Wanderers, czyli tzw. „Volves" wyszła obronną ręką z trzeciej rundy, natomiast Bolton Wanderers, Sheffield United, Sunderland i Grimsby odpadli:

Klub Mathowsa, Blackpool wygrał swój mecz z Leeds United, mimo, że graczy Leeds przez dłuższy czas uczono w jaki sposób unieszkodliwić „czarodzieja" — tak bowiem nazywa się popularnie reprezentacyjnego skrzydłowego. Mathews okazał się jednak sprytniejszy i dzięki swej niedoścignionej technice przyczynił się wyraźnie do zwycięstwa.

32 mecze trzeciej rundy zgromadziły ponad milion widzów — czar rozgrywek pucharowych działa więc nadal uwodzicielsko na publiczność piłkarską. Dochód z meczów wyniósł ponad 100 tysięcy funtów. Rekord widzów miała Aston Villa — 58,7 tys., dalej Manchester City — 54,7 tys., Charlton 53,5 tys., Birmingham — 53 tys., Arsenal „tylko" 47,8 tys., Liverpool 47,5 tys.

K. D.

Akcja wyszkoleniowa ZRSS

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przeprowadzi w pierwszym kwartale 1948 roku następujące kursy wyszkoleniowe:

14 — 28 lutego kurs przodowników i instruktorów pływackich w Poznaniu.

1 — 15 lutego: teoretyczny kurs żeglarski dla kandydatów na żeglarzy śródlądowych w Warszawie.

15 — 29 lutego: kurs przodowników piłki ręcznej w Łodzi.

15 — 29 lutego: kurs szkutniczy eksperymentalny w Warszawie.

15 — 29 lutego: kurs pogotowia dla sanitariuszy sportowych w Warszawie.

W marcu: kurs przodowników turystycznych sportów wodnych w Warszawie oraz kurs pogotowia dla sanitariuszy sportowych w Warszawie.

★

W dniu 20 stycznia rozpoczął się w Zakopanem w willi „Świetlana" kurs kondycyjny narciarski dla najlepszych zawodników ZRSS przed mistrzostwami w Szklarskiej Porębie.

WARUNKI PRENUMERATY
miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 216.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 8 „Przegląd Sportowy" konto P. K. O. I-1923
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

K. Gryżewski 6)

Teddy Jarosz — „Polska Pantera"

VI

PO tragicznej walce z Pyłkowskim — Jarosz pewien czas przebywał w szpitalu, a następnie udał się na Florydę. Rekonwalescent przebywał tam pod opieką brata. W Miami Jarosz spotkał Rana i przyjaźń pomiędzy dwoma pięściarzami polskimi zacieśniła się jeszcze bardziej.

Ran często wspominał o wspólnym pobycie i zawsze się dziwił.

— Jak to może być, aby ten Teddy był taki skromny... Z jego skromnością to on zupełnie nie pasuje na wielkiego boksera. Kiedyś w Miami zaproszono nas na zawody bokserskie. Mieliśmy się zaprezentować na ringu. Teddy długo się wahał, początkowo odmówił, później znów się zgodził, ale gdyśmy autem podjechali pod stadion — Jarosz cofnął się w ostatniej chwili.

Wreszcie Jarosz wypoczął, zdawało się, że kolano zostało już wyleczone. Powrócił do swego miasteczka Monsea. A tymczasem Pyłkowski wypłynął na szerokie wody. Spotkał się on z Dundee i pokonał go na punkty. Werdykt sędziowski był jednak tak ostro krytykowany, że komisja specjalna rozpatrywała protest i ostatecznie uznała jako zwycięzcę Dundee.

Risco zaczął się coraz natarczywiej dopominać o powtórną walkę z Jaroszem. Pierwsza walka z Syracuse nie była bowiem oficjalna i Teddy nadal pozostał mistrzem. Pyłkowski za wszelką cenę chciał mu ten tytuł odebrać. Rozpoczął się więc wyścig dwóch Polaków na ringach amerykańskich. Pyłkowski gonił... Jarosz uciekał. Jego bowiem menażer czuł dobrze, że jeszcze jest zbyt wcześnie na rewanż i nie był pewny swego pupila... a raczej jego kolana. Foutts lansował nawet pogłoskę, że Jarosz ma się wycofać z ringu i zdaje się, że w ten sposób chciał odroczyć ostateczną rozprawę.

PRZEKLĘTE KOLANO

Jednak tego rodzaju uniki nie mogły trwać zbyt długo. Komisja wdała się w sprawę i wyznaczyła termin oficjalnej walki o mistrzostwo. Nie było rady. Jarosz, aby się przedtym rozgrzać musiał walczyć z kilkoma słabszymi przeciwnikami. Znokautował w II-ej rundzie Freda Sallusa, a w trzeciej Oscara Schmelinga. Było to jednak zbyt mało, aby stanąć do walki z niebezpiecznym Henrykiem.

Walka rozegrała się na jesieni 1935 r. W trzeciej rundzie Jaroszowi odnowiła się kontuzja kolana.

— Musiałem dobrze zaciskać zęby, aby przetrzymać 15 rund, wspominał Jarosz.

Teddy znalazł się dwukrotnie na deskach, ale nie dał się znokautować. Walkę przegrał i stracił tytuł.

— Jestem przynajmniej zadowolony — mówił po meczu Jarosz — że tytuł odebrał mi Polak. Pyłkowski to porządny i sympatyczny chłopak, bardzo go lubię i życzę mu dużo szczęścia.

Po tej walce Jarosz znów powędrował do szpitala Forbes Fields w Pittsburgu. Znalazł się pod opieką jednego z najlepszych chirurgów amerykańskich, dr Moore, który zapewnił, że doprowadzi nogę boksera do porządku.

PYŁKOWSKI K. O.

Pyłkowski odwiedził swego rywala w szpitalu i obiecał rewanż.

Nim jednak Jarosz zdołał się wykurować (tym razem ostatecznie) Babe Risco już zdążył stracić swój tytuł. W międzyczasie bowiem spotkał się z nową gwiazdą Fredie Steelem i został pokonany na głowę. W ogóle Pyłkowskiemu zaczęło się źle powodzić. Doznał on jeszcze przedtem haniebnej porażki z rąk Anglika Mac Aveya, który znokautował go w I-ej rundzie. Wprawdzie cios był przypadkowy i nastąpił nim jeszcze Henryk zdążył się rozgrzać, wprawdzie Avey ważył więcej, jednak to nie usprawiedliwiało — jeśli na ringu staje mistrz Ameryki... czy jak kto woli mistrz świata.

Pyłkowski skarżył się na swój los, że zbyt wcześnie został mistrzem i to go gubi. Nie ma dostatecznego oszlifowania i rutyny.

A tymczasem wyleczony Jarosz zaczynał odnajdywać dawną formę. Rozprawił się z Bob Turnerem i w 10-ej rundzie znokautował Young Terryego, tego samego, z którym niegdyś nie mógł dać sobie rady.

Wreszcie nadeszła wielka chwila — rewanżowa walka z Pyłkowskim.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

— Do trzech razy sztuka — mówił przed meczem Jarosz — i postawił sobie dwa pytania: 1) Jeśli cię kolano w czasie walki zacznie boleć, musisz się ostatecznie pożegnać z ringiem. 2) Jeśli Risco pobije cię po raz trzeci — to znaczy, że jesteś patałach i nie masz czego szukać na ringu.

Okazało się jednak, że Jarosz patałachem nie jest. Kolano po operacji łękotki nie „nawaliło". Jarosz wygrał 10-rundowe spotkanie zupełnie gładko. Cały czas trzymał Pyłkowskiego na dystans, zbijał jego szaleńcze ciosy i precyzyjnie punktował lewymi prostymi. Karty punktowe wykazały, że Jarosz wygrał 9 rund, a jedna tylko była remisowa. Najlepsza runda Tadeusza była siódma, w której udało mu się wpędzić Pyłkowskiego do rogu i tam ulokować silny cios w żołądek. Ósme starcie było najciekawsze, gdyż nastąpiła w nim ostra wymiana ciosów, która podniecała widownię. Mecz ten wygrał Jarosz przede wszystkim dzięki fenomenalnym unikom — Pyłkowski pruł powietrze i denerwował się.

Po wygranej z Pyłkowskim Jarosz polował na Freddy Steela. Mecz już był zakontraktowany (nieoficjalny), Freddy cofnął się w ostatniej chwili. Był to bokser typowo prowincjonalny, który nie lubił wyściubiać nosa poza swój stan.

(d. c. n.)

B-42868